

Czytelnia Passio



Duchowość pasyjna i duchowość paschalna

*w setną rocznicę kanonizacji
św. Pawła od krzyża 1867-1967*

Ks. Kard. Karol Wojtyła



passio.info.pl

Ks. Kard. Karol Wojtyła

(w: Ateneum Kapłańskie 70 (1967) 5-6, s. 258-264)

Duchowość pasyjna i duchowość paschalna

*w setną rocznicę kanonizacji
św. Pawła od krzyża 1867-1967*

(szkic)

Kraków 1967

Powołanie św. Pawła od Krzyża

Duchowość pasyjna i duchowość paschalna zasługuje z pewnością na obszerne i gruntowne studium. W artykule niniejszym studium takiego nie podejmujemy. Pragniemy natomiast zebrać i uporządkować pewne refleksje, jakie nasuwa postać pierwszego pasjonisty, którego liturgia przypomina nam rok rocznie w dniu 28 kwietnia, a który był kanonizowany właśnie przed stu laty.

Bliższemu zapoznaniu się z tą postacią posłużyły prace: **E. Burke CP**, *Łowca Dusz, Św. Paweł od Krzyża - założyciel pasjonistów* oraz **S. Breton CP** (profesor Instytutu Katolickiego w Paryżu), *Mistyku pasyjna. O duchowej doktrynie św. Pawła od Krzyża*. Obie przetłumaczył na język polski Jan Rybałt. Tłumaczenia dostępne są tylko w maszynopisie.

Z lektury tych prac wyłania się postać Pawła Daneo, późniejszego Pawła od Krzyża, i jego szczególne powołanie. Powołanie to utożsamia się z osobistą duchowością pasyjną i stanowi centrum jej promieniowania. Duchowość Pawła kształtowała się już od młodych lat wokół Męki i Krzyża Chrystusowego.

Już około 1720 r. mając lat 27, przeszedł długą drogę życia wewnętrznego, był dojrzałym mistykiem i napisał regułę zgromadzenia, które miał w przyszłości założyć. Pisanie reguły trwało bardzo krótko, zaledwie kilka dni. Nie posiadał wówczas jeszcze ani święceń kapłańskich, ani też nie miał wokół siebie żadnego zespołu uczniów, którym ta reguła miałaby wytyczać drogi życia *wspólnego*. Wszystko to wyprzedził w jego życiu niebывały rozrost własnego życia wewnętrznego, dla którego dopiero później szukał stopniowo zewnętrznych i społecznych ram.

Kiedy wyruszył z Castellazzo, dokąd ojciec jego Łukasz, drobny kupiec, przeniósł się z Ovada, miejsca urodzenia Pawła (1694), towarzyszył mu tylko rodzony brat Jan Baptysta. Dozgonny towarzysz całej jego życiowej drogi i powołania. Ruszali na południe Italii, mając przed oczyma podwójny cel: pierwszy to życie pustelnicze, oddanie kontemplacji tajemnicy Krzyża, drugi – to zatwierdzenie reguły przyszłego zgromadzenia. Mieli już wówczas za sobą kilka wedle tej reguły w rodzinnych stronach. Niemniej tego celu swej wędrówki, który polegał na zatwierdzeniu reguły w Rzymie, nie osiągnęli. Znaleźli natomiast miejsce na Monte Argentario, które znakomicie służyło realizacji zamierzeń kontemplacyjnych i pustelniczych. Wszystko to działo się w latach dwudziestych osiemnastego stulecia.

Dalszy **bieg życia Pawła od Krzyża** wypełnia stopniowe i konsekwentne kształtowanie tego dzieła, do którego od młodości czuł się powołany, które korzeniami tkwiło głęboko w jego duszy.

Jeszcze jako pustelnik bez święceń kapłańskich bywa wzywany szereg razy do głoszenia kazań misyjnych, co stanowiło początek jego wieloletniej działalności misjonarskiej. Podstawowa zasada wszystkich kaznodziejów i misjonarzy w Kościele - *contemplata aliis tradere* - znalazła w całym jego życiu gruntowne zastosowanie. Powołanie Pawła od Krzyża jest w pierwszym rzędzie kontemplacyjne, kontemplacja przechodzi w słowo mówione, aby owocować w innych.

Powołanie Pawła od Krzyża - a w ślad za nim pasjonistów - jest apostołskie. **Apostolstwo** oznacza swoistą dojrzałość kontemplacji: jest to jakby wewnętrzny przymus dawania innym tego dobra, którym wypełniona jest własna dusza: „*Caritas Christi urget nos*”.

Paweł od Krzyża własnym swym życiem wytyczył drogę swemu zgromadzeniu. Pierwotna - pustelnicza orientacja jego powołania stopniowo ulegała takim modyfikacjom, których domagało się apostołstwo: służba Ukrzyżowanemu w duszach ludzkich. Ważnym momentem na tej drodze był fakt przyjęcia przez obu braci, Pawła i Jana Chrzyciciela, święceń kapłańskich z rak samego Benedykta XIII. Miało to miejsce w roku 1727, pozostawało zaś w związku z okresowym ich przeznaczeniem do pracy wśród chorych w charakterze kapelanów.

Kształtowanie się zgromadzenia nie szło łatwo. Powoli też posuwała się sprawa jego reguły. Nie można się temu dziwić z wielu powodów. Po pierwsze dlatego, że Paweł od Krzyża zaczął starania o nie wówczas, gdy reguła ta istniała tylko na papierze oraz w życiu dwu braci Daneo, a dalszych członków zgromadzenia na razie jeszcze nie było widać. Obaj bracia nosili już wprawdzie habit, który pozwolił Pawłowi przywdziać biskup Francesco di Gattinara ordynariusz ich rodzimej diecezji. Jednakże ów czarny habit z emblematem Męki Chrystusowej w Rzymie wzbudzał zrazu tylko zdziwienie.

Innym powodem, dla którego zatwierdzenie reguły pasjonistów postępowało powoli i stopniowo - nawet wówczas, gdy wokół Pawła od Krzyża zgromadziło się już liczne grono uczniów, przyciągniętych sławą jego świętości i gotowych iść drogą, jaką wskazywał - była wielka surowość tej reguły. Stolica Apostolska kilkakrotnie domagała się modyfikacji i złagodzeń. Paweł z wielką wytrwałością zabiegał o utrzymanie tego, co istotne, przyjmował natomiast wszelkie uwagi i poprawki, jakie dyktowała roztropność. Własne zresztą doświadczenie życiowe uczyło go coraz większego umiaru.

Reguła pasjonistów zyskała ostateczne zatwierdzenie w 1769 r. Było to na sześć lat przed śmiercią Pawła od Krzyża. Po życiu skrajnie surowym i umartwionym, które trwało 81 lat. Założyciel pasjonistów zmarł w Rzymie w 1775 r. Dokonał dzieła, do którego był powołany przez Boga. Posiadał przez całe życie ogromnie wyrazistą świadomość tego powołania. Z niezłomną cierpliwością

i wytrwałością dążył do jego realizacji. Założenie zgromadzenia pasjonistów uważał za dopełnienie swego powołania, gdyż jemu mógł przekazać i w nim utrwalić to, co stanowiło zasadniczą treść jego własnego życia. Treścią tą dzielił się ze wszystkimi, których Bóg postawił na drodze Jego życia: z osobami, które pozostawały w zasięgu jego duchowego kierownictwa, i ze słuchaczami rozlicznych kazań misyjnych, które - warto dodać - szczególnie mocno przemawiały do ludzi religijnie zobojętniałych, niejednokrotnie do pospolitych przestępców.

Tę treść uważał nie tylko za swoją własną, ale też całego Kościoła **największą powinność**. Treścią tą była **Męka i Śmierć Jezusa Chrystusa**.

Tu dochodzimy do problemu najistotniejszego w powołaniu św. Pawła od Krzyża, mianowicie do jego duchowości pasyjnej, którą wypada bodaj krótko scharakteryzować.

Wizerunki, które odtwarzają postać Założyciela pasjonistów, przedstawiają go - jak zresztą wielu innych świętych - zapatrzonego w Krzyż. Wzrok zatopiony w cierpiącym Odkupicielu może wyrażać naprzód ludzkie współczucie dla Cierpiącego. Byłaby to pierwsza warstwa przeżycia Męki, w której człowiek *patrzący z wiarą* na Krzyż musi sobie zarazem uświadamiać niewspółmierność swego ludzkiego współczucia wobec tajemnicy Krzyża.

Właściwe znaczenie wejrzenia skierowanego na Krzyż przez Pawła Daneo musimy określić na podstawie całego jego życia. Pomogą w tym niewątpliwie notatki zawarte w *Dzienniku* z najmłodszych lat, prócz tego *Reguła* oraz *Listy* pisywane do różnych osób. Jednakże na słowie pisanym nie można poprzestać. Paweł od Krzyża nie był pisarzem i nie pozostawił po sobie żadnego systematycznego wyrazu swej duchowości na piśmie. Wyraz ten daleko bardziej stanowiło jego życie i czyny.

W nich też uwydatniły się nade wszystko owe **dwa rysy jego duchowości pasyjnej**, rysy pozornie sprzeczne, a w rzeczywistości głęboko spójne. Jeden - to niewspółmierność człowieka ze wszystkim, co ludzkie w sferze myśli, woli i serca, w sferze działania i doznawania, względem tajemnicy Chrystusowego Krzyża. Drugi - to bezwzględna konieczność oparcia się o ten Krzyż i wyprowadzenie zeń wszystkiego. Krzyż niezgłębiony - prawie że niedosiężny w swej właściwej Rzeczywistości - i zarazem Krzyż życiodajny: źródło niewyczerpanej mocy ducha.

Spojrzenie św. Pawła na Krzyż jest jego własne i niepowtarzalne. Równocześnie jest ono - jak podkreślił komentator jego duchowości - gruntownie przygotowane chrześcijańskiej ascezy i mistyki. Tradycja franciszkańska spotkała się w jego doświadczeniu wewnętrznym z tradycją średniowiecznych mistyków i pisarzy nadreńskich, takich jak **bl. Henryk Suso, Jan Ruysbroeck, Jan Tauler**. Ten sam

komentator jest zdania, że na duchowości tej nie wycisnął bezpośredniego piętna św. **Jan od Krzyża**, mimo podobieństwa imion, mimo większego zbliżenia w czasie i mino że Paweł od Krzyża jego dzieła, podobnie jak pisma **św. Teresy**, znał. Znał też i studiował dzieła św. **Franciszka Salezego**, któremu może zawdzięczał ową delikatność form postępowania, wręcz pewien urok zewnętrzny, jakim odznaczał się w swym odniesieniu do ludzi.

Tradycje mistyki średniowiecznej – które zresztą w postaci doktrynalnie bardziej uproszczonej i przez to też bardziej przejrzystej znalazły swój wyraz w dziełach św. Jana od Krzyża - wniosły w duchowość Pawła zasadnicze pojęcia. Jest to - z jednej strony - pojęcie absolutnej nieosiągalności Boga w żywej rzeczywistości Jego Bóstwa przy pomocy sił samej tylko ludzkiej natury. Stąd bierze się doświadczenie nicości oraz symbol nocy – tak znamienne w dziełach mistyków. Z drugiej strony mistyka św. Pawła od Krzyża przejęła w całej pełni pojęcia zjednoczenia duszy z Bogiem, które jako owoc działania Ducha Świętego w duszy może osiągnąć najwyższe stopnie. Bezwzględna nieosiągalność Bóstwa na drodze natury i zjednoczenia z Nim na drodze łaski - oto dziedzictwo doświadczenia mistycznego, które stało się żywym udziałem Założyciela pasjonistów. Dziedzictwo to w szczególny sposób związało się w jego doświadczeniu i duchowości z rzeczywistością Męki Odkupiciela.

Męka i Krzyż stanowiły w tej duchowości przedmiot dla siebie, a równocześnie jakby konkretyzację tamtych pojęć. Głębie duszy mistyka trudno odtworzyć. Na tyle jednak, na ile można wnioskować z wypowiedzi św. Pawła od Krzyża, długi, 40-letni okres jego życia duchowego wypełniło szczególne cierpienie wewnętrzne. Stanowiło ono **jakby żywe odbicie owego stanu duszy, któremu dał wyraz Ukrzyżowany** w słowach: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”!

Kontemplacja Męki Chrystusowej nie polegała u Pawła od Krzyża na samym wnikaniu w przedmiot, lecz stała się w jego życiu treścią podmiotowego uczestnictwa. Nie sama tylko nieosiągalność Bóstwa na drodze natury, ale przeżycie opuszczenia od Boga, przeżycie grzeszności własnej natury i związana z tym groza odrzucenia od Niego, złożyły się na Pawłowe uczestnictwo w rzeczywistości Ogrójca i Kalwarii – na żywy całokształt jego duchowości pasyjnej. Jesteśmy tutaj już bardzo daleko od kultu samego tylko współczucia dla Cierpiącego. Dusza świętego otwiera się do dna swą tajemniczą mocą – *potentia oboedientialis* – i przyjmuje w siebie szczególne podobieństwo do Boga, który z miłości „dawał samego siebie”.

Duchowość Pawła od Krzyża, jego kontemplacja i kaznodziejstwo, skupione są na tym Wydaniu Samego Siebie. Nie przechodzi poza Krzyż, nie ma niejako odwagi sięgnąć poprzez Krzyż nawet do Zmartwychwstania, które wraz ze śmiercią krzyżową stanowi o jedności tajemnicy paschalnej. Nie próbuje też znaleźć w stosunku do

Męki Chrystusa owej postawy wynagrodzenia, która już od XVII w. dzięki Wizytce z Paray-le-Monial, **Marii Małgorzacie**, tak wyraźnie zaznaczyła się w nabożeństwie do Serca Pana Jezusa. Duchowość Pawła polega na trwaniu wobec Krzyża jako Faktu, którego wielkości nie sposób niczym dorównać, w którym uczestnictwo realizuje się przez poczucie nieosiągalności. I takie właśnie uczestnictwo wydaje też najpełniejsze owoce apostołskie.

Komentarz do niektórych tekstów konstytucji „Gaudium et spes”

II Sobór Watykański wielokrotnie w swych dokumentach skierowuje naszą uwagę na *mysterium* paschale Chrystusa i Kościoła. Czyni to nie tylko w *Konstytucji o świętej liturgii* (*Sacrosanctum Concilium*), ale także, rzecz znamienita, w *Konstytucji pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym* (*Gaudium et spes*). Z konstytucji tej zacytujemy tutaj niektóre teksty.

I tak w I rozdziale części I, n. 22, czytamy zdanie następujące: „Chrześcijanina przynagla z pewnością potrzeba i obowiązek walki ze złem wśród wielu utrapień, nie wyłączając śmierci, **lecz włączony w tajemnicę paschalną**, upodobniony do śmierci Chrystusa, podąży umocniony nadzieją ku zmartwychwstaniu”. I dalej: „Dotyczy to nie tylko wiernych chrześcijan, ale także wszystkich ludzi dobrej woli, w których sercu działa w sposób niewidzialny łaska. Skoro bowiem za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie boskie, to musimy uznać, że **Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w paschalnej tajemnicy**. Taka i tak wielka jest tajemnica człowieka, która zajaśniała wierzącym przez Objawienie chrześcijańskie. Przez Chrystusa więc i w Chrystusie rozjaśnia się zagadka cierpienia i śmierci, która przygniata nas poza Jego Ewangelią. Chrystus Zmartwychwstał, zwyciężając śmierć swoją śmiercią i obdarzył nas życiem, byśmy w Synu wołali w Duchu: „Abba, Ojcze”.

Zdania te należy ujmować i tłumaczyć w ich kontekście. Jest to naprzód kontekst bliższy, który stanowi cały n. 22, noszący tytuł „Chrystus, nowy Człowiek”. Paragraf ten zaczyna się od zdania: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” – przy czym ta ostatnia niejako kulminuje właśnie w tajemnicy paschalnej. Znamienne jest w tym kontekście zdanie, które pełniej jeszcze uwydatnia sens przytoczonego powyżej zdania początkowego: „Chrystus, nowy Adam(...) **objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi** i okazuje mu najwyższe jego powołanie”. Tak więc kontekst najbliższy wskazuje na orientację tajemnicy

Wcielenia, a zwłaszcza tajemnicy paschalnej, ku człowiekowi. Chrystus – a w szczególności jego śmierć i zmartwychwstanie – ma pomóc człowiekowi w zrozumieniu siebie i swego właściwego powołania.

W kontekście dalszym i szerszym warto zwrócić uwagę na dwa zwłaszcza fragmenty rozdziału I: jeden – to n. 13, który mówi o grzechu, drugi – n. 17, który mówi o tajemnicy śmierci.

O grzechu: „(...) To, co wiemy dzięki Bożemu Objawieniu, zgodne jest z doświadczeniem. Człowiek bowiem, oglądając swoje serce, dostrzega, że jest skłonny także do zła i pogrążony w wielorakim złu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy (...). Dlatego człowiek jest wewnętrznie podzielony. Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka i to walka dramatyczna pomiędzy dobrem a złem, między światłem a ciemnością. Co więcej, człowiek odkrywa, że jest niezdolny zwalczać skutecznie o własnych siłach napaści zła (...). Ale sam Pan przyszedł, aby człowieka uwolnić i umocnić, odnawiając go wewnętrznie i wyrzucając precz „Księcia tego świata” (J 12, 31)”.

O śmierci: Z I rozdziału części I przenieśmy się do rozdziału III. Tematem tego rozdziału jest „*navitas humana in mundo*”, co przekład polski oddaje przez „**aktywność ludzką w świecie**”. W n. 37 czytamy o zepsuciu tej aktywności przez grzech, ażeby w następnym n. 38 dowiedzieć się o **doprowadzeniu jej do doskonałości właśnie w tajemnicy paschalnej**.

Na czym polega zepsucie aktywności ludzkiej przez grzech? Wedle konstytucji *Gaudiun et spes* polega ono na tym, że „postęp ludzki, będący wielkim dobrodziejstwem dla człowieka, przywodzi jednak ze sobą niemałą pokusę: jeżeli bowiem **zburzy się hierarchię wartości**, i pomiesza się dobro ze złem, poszczególni ludzie i ich grupy zwracają uwagę na własne sprawy, a nie na sprawy innych. W skutek tego świat już nie przedstawia prawdziwego braterstwa, skoro wzmożona potęga człowieka grozi zagładą samemu rodzajowi ludzkiemu. (...) Kościół Chrystusowy, ufając zamysłowi Stworzyciela i uznając, że postęp ludzki może służyć prawdziwemu szczęściu ludzi, nie może nie zawołać słowami Apostoła: «Nie upodabniajcie się do tego świata» (Rz 12,2). Mianowicie do tego ducha próżności i złości, który aktywność ludzką skierowaną ku służbie Bogu i człowiekowi przemienia w narzędzie grzechu”.

Teraz następuje przejście do tajemnicy paschalnej: „Jeżeli więc ktoś pyta, jakim sposobem można pokonać tę słabość, chrześcijanie stwierdzają, że wszelkie przedsięwzięcia zagrożone co dzień przez pychę i nieuporządkowaną miłość własną, **trzeba oczyszczać przez Krzyż Chrystusowy i Jego Zmartwychwstanie oraz doprowadzać do doskonałości**. Człowiek bowiem, przez Chrystusa odkupiony i uczyniony w Duchu Świętym nowym stworzeniem, może

i powinien miłować rzeczy same jako stworzone przez Boga. Otrzymuje je bowiem od Boga i widzi je niejako spływające z ręki Bożej - dlatego je szanuje. Dziękując za nie Bogu - Dobroczyńcy i używając stworzeń i korzystając z nich w duchu ubóstwa i wolności, wprowadza siebie w prawdziwe posiadanie świata niby nic nie mając, a wszystko posiadając. «Wszystko bowiem wasze jest; wy zaś Chrystusowi, Chrystus zaś Boży» (1 Kor 3,22–23)».

„(...) Chrystus przez swoje zmartwychwstanie - czytamy dalej - ustanowiony Panem, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, już działa w sercach ludzi mocą Ducha swojego, **nie tylko budząc pragnienia przyszłego wieku, lecz tym samym też ożywiając, oczyszczając i umacniając te szlachetne pragnienia, dzięki którym rodzina ludzka zabiega o uczynienie własnego życia bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi.** Różne zaś są dary Ducha: gdy jednych powołuje On, by dawali jawne świadectwo pragnieniu nieba i zachowali je żywe w rodzinie ludzkiej, innych wzywa, by poświęcili się ziemskiej służbie ludziom, przygotowując tym swoim posługiwaniem tworzywo Królestwa Niebieskiego. Wyzwała jednak wszystkich, żeby, wyrzekłszy się miłości własnej i wpręgawszy wszystkie siły ziemskie dla życia ludzkiego, nastawiali się na przyszłość, kiedy to ludzkość sama stanie się ofiarą Bogu miłą. Zadatek tej nadziei i pożywienie na drogę zostawił Bóg swoim w tym sakramencie wiary, w którym składniki przyrody wyhodowane przez ludzi, przemieniają się w ciało i krew chwalebna podczas wieczery braterskiego zespolenia i przedsmaku uczyty niebiańskiej”.

Czy przytoczone teksty konstytucji *Gaudium et spes* stanowią komentarz do powołania św. Pawła od Krzyża, do jego duchowości? Czy też duchowość jego i powołanie jest swoistym komentarzem do nich?

Jest to sprawa do osobnego rozważania. Teksty soborowe mówią o tajemnicy paschalnej, w której połączona jest w jedno Męka i Zmartwychwstanie Odkupiciela. Równocześnie teksty te starają się możliwie szeroko otworzyć tajemnicę na sprawy ludzkie, na zadania człowieka w świecie współczesnym. Wydobywają z nich cały sens moralny oraz całą nadzieję na urzeczywistnienie prawdziwych wartości również w tym świecie. Konstytucja bowiem jest duszpasterska i zwraca się do wszystkich bez wyjątku ludzi. Poza tym – obrała ona sobie za główny przedmiot Kościół w świecie i dla świata.

Nie znaczy to - rzecz jasna - że przyjmuje czysto „świecką” afirmację świata. Właściwa dla konstytucji *Gaudium et spes* jest ta afirmacja, jaka wynika z tajemnicy paschalnej. Tajemnica paschalna mówi wszystkim ludziom przynajmniej to jedno, że droga do urzeczywistnienia prawdziwych wartości wiedzie poprzez trud. Każdy trud jest jakimś udziałem w Krzyżu. Znalezienie zaś i urzeczywistnienie prawdziwych wartości stanowi analogię Zmartwychwstania. Męką trudu i śmiercią egoizmu płaci się za prawdę, sprawiedliwość

i ład. Głosząc w ten sposób tajemnicę paschalną wszystkim ludziom, Sobór zakłada, że prawda, sprawiedliwość i ład stanowią wartość dla wszystkich oczywistą.

Św. Paweł od Krzyża wiedział to samo, a równocześnie wiedział coś więcej. Wiedział – jak mało kto pośród ludzi – **jaka była Cena, którą do tych wartości przywiązał Bóg w swoim planie i w swej ekonomii.** Do tych - i do wielu innych, które składają się na pełną analogię Zmartwychwstania w człowieku, poprzez które ma tajemnica paschalna realnie owocować w życiu ludzkości.

Ta jego wiedza, to doświadczenie, stały się szczególnym dobrem Kościoła – nie tyle dobrem własnym, ile dobrem tego właśnie planu i tej ekonomii, dla której Kościół istnieje i której służy.

W sposób może szczególny odczuwamy to - wbrew pozorom - w dobie *Vaticanum II*, które tak szeroko otwarło wobec człowieka tajemnicę paschalną.

Spis treści

Powołanie św. Pawła od Krzyża	2
Komentarz do niektórych tekstów konstytucji „Gaudium et spes”	6



© Zgromadzenie Męki Jezusa Chrystusa
oo. Pasjonistów
Prowincja

passio.info.pl